

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztu i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym na stronie 339, nr. 99. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 7.

Bochum, czwartek, 18 stycznia 1894.

Rok 4.

Wydawca i Redaktor główny: Jan Brejski w Bochum. — Redaktor odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemiezyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Herne. (321.) Tow. św. Stanisława w Herne odbyło na dniu 31 grudnia r. z. walne zebranie, na którym był obór nowego zarządu. Obór nastąpił przez głosowanie kartkami.

Przewodniczącym został dawniejszy sekretarz Wojciech Kycia, zast. Piotr Wojtoniak; sekretarzem Andrzej Rydzewski, zast. Maciej Smukała; kasyerem Andrzej Styza, zast. Antoni Andrzejewski; bibliotekarzem Jakób Maik, zast. Fran. Terpisz. Chorążym Piotr Woźniak, oficerowie Stanisław Marciniak i Mikoł. Dudziak, zast. chorążego Ignacy Noga, oficerów zast. Walenty Łukaszyk, Franciszek Ratajczak. Rewizorowie kasy mają być na przyszłym zebraniu obrani.

Sprawozdanie z czynności towarzystwa z przeszłego roku nadesłamy później.

Andrzej Rydzewski sekr.

Horst-Emscher. (327.) Tow. św. Józefa obchodziło „Gwiazdkę“ przy licznych udziałach członków. Były tam różne deklamacye, śpiewy i przemówienia. Polskim zwyczajem podzielił się także opłatkiem a dzieci otrzymały gwiazdkę, składającą się z polskich elementarzy, orzechów, jabłek, pierników. itd. Uroczystość naszą zaszczylił swą obecnością także nasz czcigodny ks. proboszcz a znajmiesz, iż w Nowy Rok przybędzie polski kapłan, zachęcał nas, abyśmy licznie zgromadzili się do spowiedzi św. — W sobotę 30 grudnia przybył jak było zapowiedziane wiel. O. Wilhelm z Dorsten słuchał spowiedzi św. Naza jutrz odprawiona została msza św. na intencję towarzystwa, podczas której członkowie przystępowali do komunii św. Po popołudniowym nabożeństwie odbyło się zebranie, na które raczyli przybyć także czcigodny ks. proboszcz i wiel. O. Wilhelm, który w serdecznych do nas przemówił słowach. Były także deklamacye i śpiewy, a na zakończenie zaśpiewaliśmy Anioł pasterzom mówił. Pokrzepieni na duchu rozeszliśmy się następnie każdy do domu swego.

Recklinghausen. (328.) Tow. pod opieką Serca Jezusowego obchodziło w niedzielę dnia 7 bm. swą rocznicę, w której brały udział tow. z Catenberg, Horst-Emscher, Rotthausen, Bruchu, Herne i św. Andrzeja z Bochum. Uroczystość była urozmaicona śpiewami i deklamacyami, a w końcu odegrano z życiem dwie sztuczki: „Trafiła kosa na kamień“ i „Dziesięć tysięcy marek“. Raczyli także przybyć na uroczystość miejscowi księża, z których dwaj przemawiali, oraz pp. A. Brejski i Jan Bieliński z Bochum. Cała uroczystość udała się jak najlepiej.

Jeden z gości.

Rott pod Steele. (326.) Szan. Red. „Wiar. Pol.“ zasyłam na ten Nowy Rok serdeczne życzenia. Dwóch braci Polaków mających pracę, postanowiło wrócić do Polski. Gdy już wszystko przygotowali, jeden z nich zachorował nagle i został zawieziony do domu chorych, gdzie też w krótko umarł. Brat jego

już był wyjechał; do tow. polskiego Rodaków nie należał, to też nie wielu na pogrzeb jego się zebrało. Kiedy nad grobem ksiądz zaczął się modlić, mówił jeden z obecnych Polaków pacierz po polsku za księdzem, lecz inni znać wstydzieli się modlić po polsku gdyż milczeli, co nawet księdzu podpadło. W końcu zaśpiewali: „Witaj Królowa“. Dwie siostry zmarłego mieszkają podobno w Bochum. Drodzy Rodacy! przy pracy jesteście zawsze w niebezpieczeństwie życia, a i tak czyż kto wie, kiedy jego ostatnia godzina wybije? Zyjmy więc po katolicku, abyśmy zawsze byli gotowi na śmierć. W. Ratajczak.

Düsseldorf. (323.) N. b. p. Jezus Chr. Towarzystwo Polskie św. Rocha w Düsseldorfie obchodziło wspólną „Gwiazdkę“ w następujący sposób. Członkowie przystąpili wspólnie do Komunii św. a w Boże Narodzenie odprawiona została Msza św. na intencję tow. W dzień św. Szczepana odbyło się zaś zebranie na którym były różne przemowy, deklamacye i śpiewy. Dzielił się także opłatkiem, a myśli nasze przeniosły się do rodzinnej ziemi, do swoich.

Dnia 31 grudnia mieliśmy walne zebranie, na które przybyli także niektórzy członkowie Tow. „Zgoda“ w Elberfeldzie. Znow mieliśmy śpiewy, deklamacye i mowy, wszyscy w pięknej zgodzie przepędziliśmy ten wieczór. Nasz kochany duszpasterz wiel. O. Konstanty, dla podeszłego wieku a osobiście dla nawału pracy nie mógł nas w tym dniu odwiedzić. W niedzielę 14 bm. mieliśmy polskie nabożeństwo z kazaniem. Daj Boże, naszemu wiel. Ojcu i gorliwemu pasterzowi Polaków jak najlepsze zdrowie i długie życie, a po śmierci niebo. Na ten Nowy Rok zasyłam szczerze: „Szczęść Boże“.

(Prosimy o częstsze korespondencye. Red.) Wal. Chwiałkowski, prezes.

Lipsk. (322.) Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Robotników Polskich „Bratnia Pomoc“ (pod opieką św. Stanisława) w Lipsku, w ubiegłym półroczu, to jest od dnia założenia, 6 sierpnia aż do końca roku 1893.

Z początku każdej wiosny przybywają do Lipska i w okolice jego z wszystkich dzielnic dawnej Polski, a mianowicie z Księstwa Poznańskiego w dość pokaźnej liczbie robotnicy polscy szukając tutaj zarobku, za którym na glebie ojezystej, przechodzącej niestety po kawałku w obce ręce, niejedni daremnie goni. Część ich, pracująca w polu wraca z początkiem zimy z zaoszczędzonym groszem do zakątków rodzinnych, druga część zaś, zatrudniona po fabrykach i wielkich zakładach przemysłowych, pozostaje przez zimę, a jest nawet wielu takich, którzy z uznaniem od lat kilku z dobrym zarobkiem tutaj pracują, jaki w kraju trudno osiągnąć.

Aby utworzyć dla nich jakiś punkt oparcia tutaj wśród obcych i służyć w potrzebie dobrą radą i pomocą, udzielać każdego czasu wskazówek, a przede wszystkim ochronić ich od zagłady moralnej, czuwać nad poszanowaniem religii, zachowaniem mowy ojezystej i rodzinnych zwyczajów, szerzyć przytem oświatę, zostało w tym celu na zebraniu zwołanem w niedzielę 6 sierpnia 1893 r. Towarzystwo pod powyższą wymienioną nazwą zawiązane. Na zebraniu tem, któremu przewodniczył pan Stefański, zapisało się 15 członków, a z tych

obranym został następujący zarząd: pp. Fr. Prąbalski prezesem, Fr. Kunce zastępcą, T. Stefański sekretarzem, P. Kowalski zastępcą, J. Kozierski skarbnikiem, Ign. Chojnacki bibliotekarzem. Zarząd ten przewodniczył Towarzystwu aż do końca roku, dokładając wszelkich starań i nieszczędząc zabiegów i mozolnej pracy, aby w krótkim czasie w pełni zakwitło. Jednaś ono sobie w coraz szerszym kole sympaty, czego dowodem wzrastająca z każdym posiedzeniem liczba członków, wynosząca z końcem roku 44.

Posiedzenia odbywały się co niedzielę na sali „Katholisches Gesellenhaus“, a od 1 paźdz. w „Restaurant Sophienbad“ od godziny 11 do 1 w południe, od 1 grudnia zaś odbywają się takowe co sobotę o godzinie 8 wieczorem. Wszystkich posiedzeń, które odczytaniem ewangelii św. i odśpiewaniem kilku zwrotek pieśni nabożnej się rozpoczynają, odbyło się 17 i 1 walne zebranie. Zwiedzało je przeciętnie 31 osób. Na posiedzeniach odczytywano artykuły z gazet interesujące ogół polski, skrzynka zapytań dostarczała materyał do wzajemnego pouczenia się, a p. dr. Roszkowski miewał przez 6 posiedzeń popularne wykłady „O historii Polski“, pan Ignacy Nowacki zaś wykład „O Kościuszcze“. Po posiedzeniach bawiono się wspólnie śpiewem ogólnym, solowym, deklamacyami itp.

Bibliotek posiada Towarzystwo 2; jedna jest umieszczona w lokalu Tow. zawierająca 64 tomy, druga na przedmieściu „Eutritsch“ u p. Ign. Chojnickiego, zawierająca 47 tomów. Z pierwszej przeczytano tomów 60, z drugiej 74. Oprócz tego zawiaduje członek p. Fr. Kunce biblioteką umieszczoną w jego mieszkaniu na przedmieściu „Lindenau“. Zawiera ona 76 tomów, a jest własnością „Towarzystwa Czytelników Ludowych w Poznaniu“; przeczytano z niej 115 tomów. Rodaków, którym oświata ludu leży na sercu, prosimy o łaskawe przesłanie nam odpowiednich książek do powiększenia bibliotek naszych.

Gazety abonuje Towarzystwo następujące: „Postęp“, „Wiarus Polski“, „Orędownik“, „Nowiny Raciborskie“ i „Gazeta Polska“. Czasopisma: „Zgoda“, organ związku narodowego w Ameryce i „Przegląd emigracyjny“ otrzymuje Tow. bezpłatnie. Szan. Redakcyom tych pism składamy niniejszem szczerze podziękowanie.

Obrót kasy Tow. był w krótkim czasie i w stosunku do niskich opłat miesięcznych (20 fen.), dość znaczny. Dochód wynosił 123 mk. 86 fen., rozechód zaś 115 mk. 60 fen. Pozostaje więc na pierwsze ćwierćrocze 1894 r. 8 mk. 26 fen. Dwom rodakom udzieliło Tow. wsparcia w kwocie 6 mk. 50 fen.

W dniu 11 listopada odbyła się staraniem Towarzystwa zabawa ludowa z przedstawieniem teatralnym, a w drugie święto Bożego Narodzenia wieczorek. Urządziło także Tow. obchód wili Bożego Narodzenia, w którym wzięły udział tutejsze „Tow. Przem. Polskich“ i Tow. akademików „Unitas“ oraz dwóch księży.

Na odbytem w dniu 6 bm. walnem zebraniu został na bieżące półrocze następujący zarząd obrany: pp. Fr. Prąbalski prezesem, St. Litwin zastępcą, J. Krumka sekretarzem, S. Stefański zastępcą, M. Słomiński skarbnik.

kiem, J. Kozieras zastępcą, Fr. Kunce bibliotekarzem, A. Lipowczyk zastępcą.

Adres Towarzystwa pozostaje nadal: Tow. Robotników Polskich „Bratnia Pomoc“ Leipzig, Dorotheenstr. 5, „Restaurant Sophienbad“.

Rodaków przybywających do Lipska prosimy uprzejmie o przytęczenie się dla własnych korzyści do Towarzystwa naszego.

ZARZĄD.

Hanower. (325.) W uroczystość Bożego Narodzenia i Nowego Roku mieliśmy znów to szczęście usłyszeć słowo Boże i śpiew w kościele w ojczyim języku, a co najgłośniejsza, przystąpić znów do Sakramentów św.

Wreszcie kochani Bracia serce rośnie z radości, gdy się usłyszy głos polskiego kapłana, bo niemieckie kazanie, choćby najlepiej opracowane, nie robi tego wrażenia na Polaku, co polskie. Z bólem serca jednak wyznać trzeba, że choć tylko dwa razy rocznie mamy kapłana polskiego w Hanowerze, a przecież tak leniwie Rodacy uczęszczają na nauki i do Sakramentów św., najospalej zaś uczęszczają dziewczęta, bo choć ich praca przeszło 500 w Hanowerze i okolicy, tylko 20—40 uczęszczało na nabożeństwo, a ciągle jedne i te same, lecz i mężczyźni z Hanoweru i Linden nie uczęszczali tak, jakby się należało.

Weźmy sobie za przykład Rodaków z Misburga, którzy przez wszystkie 5 świąt, przed po południu byli na nabożeństwie, pomimo to, iż musieli jeździć koleją.

Wielebny Ojciec Melchior nie żałował swych sił, siedząc z rana od godz. 6 w konfesjonale dopóty, dopóki tylko kto był do spowiedzi i miewając nauki przed i po południu, a my tak byliśmy opieszalymi!!!

Składamy Ojcu Melchiorowi serdeczne podziękowanie, iż nie wahał się podjąć trudów i puścić się w tak daleką podróż, aby nieść pomoc duchową swym opuszczonym Rodakom. Zarazem składamy serdeczne podziękowanie naszemu honorowemu członkowi Wiel. ks. Proboszczowi Siegowi za przyslaną nam „gwiazdkę“. Oby Pan Bóg udzielił mu jak najdłuższego życia, a po śmierci korony świętej w niebie. Składamy też wszystkim ofiarodawcom za składki na pokrycie kosztów, serdeczne: Bóg zapłać!

Do spowiedzi przystąpiło 300 osób.

Czas wielki, abyśmy rozpoczęli wspólne starania, iżbyśmy otrzymali stałego kapłana polskiego, gdyż jeżeli długo jeszcze pozostaniemy bez opieki, natenczas coraz bardziej bę-

Wilcze gniazdo.

Powieść z czasów Krzyżackich.

(Ciąg dalszy.)

XVI.

A dobrze, że się skończyły te domowe litewskie sprawy, bo na dwór knezia znowu przybywali goście.

Nietylko bowiem Bogna uczyć miała Gedyminową córę lackiej mowy i obyczaju, lecz wkrótce przybył znany nam już Gerward, biskup kujawski, w otoczeniu duchowieństwa, aby przyszłą swą panią nauczyć zasad świętej wiary, a w czem mu wielką pomocą był ślepiec Bernard.

Nie wydawał on się ze świętą wiarą przed nikim, po cichu tylko modlił się do Pana, by mu zesłał wytrwanie i pozwalał nawracać. Pokątnie też już wielu było przez niego do przyjęcia nowej wiary przygotowanych, a łagodnością i lekami, których się nauczył u Krzyżaków od ojca Germana, zjednywał sobie zaufanie ludu. Gdy zapotrzebowano jego pomocy na dworze książęcym, stanął z całą gorliwością wyznawcy.

Na naukach i przygotowaniu Aldony do przyjęcia Chrztu świętego, upłynęła zima, upłynęła ona w ciszy i spokoju.

Krzyżacy jakoś nie nagabali, mając niesnaski u siebie i z Polską o Pomorze sprawę, o którą wciąż do papieża musieli wysyłać. Robili też potajemne starania i u króla czeskiego, Jana Luksemburskiego, w celu nowych napadów na Polskę. Litwie więc dali pokój, obiecując sobie, że ją kiedyś zagarną.

Ani więc Gedymin, ani nikt w jego ziemiach nie wyciągał strzał z kołczana przez całą zimę, chyba w lesie na zwierza.

Z wiosną nowi goście zawitali od polskiej strony.

Byli to możni panowie, przybywający po

dziemy obojętnie dla wiary, aż ją z czasem zupełnie zatracimy, od czego nas Panie Boże uchroni i Ty, Najsw. Panno, Królowo Polaków.

Dnia 7 bm. odbyło się walne zebranie, na którym został obrany prezesem p. W. Ptak a zastępcą p. M. Maciejewski. Honorowym prezesem czyli opiekunem duchownym tow. naszego jest wiel. ks. Schreiber.

W. Ptak,
prezes.

L. Konieczny,
sekretarz.

Przegląd polityczny.

Niemcy.

Jakiś dowcipny „chłop polski“ pisze do „Gazety Gdańskiej“:

„Niemcy powiadają, że nieczego się nie boją, tylko Boga, a tu jakby człowiek wziął liczyć, toby się wnet przekonał, że na ostatku własnego cienia się boją, boć naszej polskiej mowy się boją, rosyjskiego zbroja się boją, cholery się boją, socjalistów i anarchistów się boją, a najgorzej się boją Jezuitów. A więc przeciwnie, wszystkiego się Niemcy boją, a tylko najpotężniejszego Boga się najmniej boją, bo gdyby się Boga bali, toby nam Polakom nie wyrządzali tak wielkich krzywd w szkole, w kościele i w wszelkich sprawach.“

W uowej Izbie deputowanych sejmku pruskiego zasiadać będzie 146 nowych posłów, których nie było w ostatnim okresie ustawodawczym. Konserwatyści liczą 40 nowych członków, centrum 26, narodowi liberałowie 36, wolnokonserwatywni 16. Ogólna liczba członków stronnictw pojedynczych wynosi: w Kole polskiem 17, u konserwatystów 142, w centrum 95, u narod. liberałów 90, wolnokonserwatywnych 60, wolnomyślnych 20, dziłkich 9.

Wiedeńskie pisma donoszą, iż ambasador niemiecki we Wiedniu, ks. Reuss, ustępuje z swego stanowiska z powodu zdrowia nadwątłego przeszłoroczną ciężką chorobą. Wiedeńskie pisma bardzo sympatycznie wyrażają się o ustępującym ambasadorze.

Francya.

W „Deutsches Wochenblatt“ zamieścił znany francuzki pisarz filozoficzny, Feliks Lacaze, artykuł p. t.: „Poznajmy się!“ wzywający Niemców i Francuzów do zbliżenia się. Nienawiść obu tych narodów cywilizacyjnych dopomaga tylko do wzrostu socjalizmu, kiedy

książęcą córę. W orszaku tym było i kilka niewiast statecznych, mających stanowić otoczenie przyszłej królowej.

Przewodniczącą im była Małgorzata z Zambierzowa, niewiasta wielkich cnót, a wdowa po dzielnym rycerzu.

Gdy niewiasta ta po przybyciu na dwór Gedymina, ujrzała z za Aldony wychylającą się postać Bogny, krzyknęła, wyciągając ku niej dłoń. Bogna, spojrzawszy na przybyłą, również z krzykiem rzuciła się do jej kolan.

Matka i córka odnalazły się w chwili połączenia królewskiej pary.

Aldona siedząca obok Gedymina, gdy ujrzała radość Bogny, uśmiechnęła się dobrotliwie.

Wielki kneź snać z tego przywitania matki i córki dobre rokował sobie wróżby, bo twarz mu się rozpodziła wesołym uśmiechem i rzekł:

— I więcej matek lackich odnajdzie dzieci swoje. Ja, Gedymin, Wielki książę Wilna, wszej Litwy i części Rusi, wszystkich jeńców zabranych na wojnie w waszym kraju, wraz z córą moją, Aldoną, oddaję! — mówił, spoglądając na lackich posłów.

W odpowiedzi głowy przybyłych skłoniły się kornie, a Gerward, biskup kujawski, z właściwą sobie godnością odrzekł w imieniu swego monarchy.

— Król polski, Władysław, a pan nasz, wielce Gedyminowi. Wielkiemu księciu wszej Litwy i części Rusi, wdzięczeń jest za ten dowód przyjaźni, a nie chcąc być dłużnym, również jeńców, zabranych na ziemiach litewskich, odsyła. Ciągna oni już ku granicom Wielkiego księstwa, a za niewiele dni ukaza się u stóp tronu potężnego Gedymina!

Więść ta obiegnęła lotem ptaka po całym państwie Gedyminowem, nietylko więc na dworze książęcym, lecz w całej Litwie radość wstrząsała sercem ludu, który niebawem począł

pojednanie się ich wywołałoby nowy brask potężnego rozwoju ekonomicznego Europy i otwieraloby wielkie nowe pola pracy dla ludności robotniczej.

Rosya.

Krążą w Petersburgu pogłoski, że minister komunikacyi zamówił w fabrykach zagranicznych 250 lokomotyw i kilka tysięcy wagonów. Większa część zamówień przypaść ma na Austryę.

Włochy.

Palermo, 14 stycznia. Ogłoszone zostało rozporządzenie, zakazujące przewozu wszelkiej broni palnej do Sycylii i wzywające mieszkańców, aby złożyli broń, jaką posiadają, w urzędach policyjnych. Wydane dotychczas paszporty do noszenia broni, ogłoszone zostały za nieważne i będą ewentualnie z uwzględnieniem osobistych stosunków, odnowione. Przekroczenie zakazu posiadania broni karane ma być więzieniem od 6 miesięcy do 2 lat. Broni będzie wieśniakom bez policzenia kosztów w swoim czasie zwrócona.

Wiadomości, nadeszłe z różnych miejscowości Sycylii, brzmią uspokajająco. Przybyło do Palermo 130 oficerów i 7090 żołnierzy. Wielki tłum ludności witał wojsko z zapamiętaniem.

Ajencya Stefaniego donosi z Massy, że zbrojne bandy snują się w okolicy Massy i Carrary. Przyszło do starcia z żandarmami, przy czem jeden żandarm został zabity a dwóch poranionych. Komunikacya telegraficzna została przerwana. Rząd nadesłał do Masy zasilek wojska.

To samo biuro telegraficzne donosi z Carrary, że anarchiści zatamowali drogę pomiędzy Carrarą a Massą, strzelali do żandarmów i uderzyli na koszary stróżów celnych, których rozbrojono. Jeden żandarm i człowiek cywilny zostali zabici; drugi żandarm odniósł ciężkie rany.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur, Trąbki.

Ząd donoszą do „Gaz. Gd.“, że w parafii znajduje się tylko 6 katolików Niemców, między nimi nauczyciel i organista, Polaków zaś około 1600; a jednak co czwartą niedzielę bywa kazanie niemieckie i to od mniej więcej 20 lat, kiedy to obywatel Burand przeszedł na łono Kościoła katolickiego. Ten już od kilku lat nie żyje. Podobno parafianie zamysłają prosić najprzew. ks. Biskupa, aby w li-

się kupić około Wilna, wyczekując przybywających. Prócz tego lud cieszył się jeszcze, że z powodu zaślubin książęcą córę, będzie miał wspaniałą ucztę.

Wojacy i młodzież obiecywali znów sobie, że książę, uspokoiwszy się z weselem i posłami lackimi, na Krzyżaków lub też dalej na wschód ich poprowadzi.

Tylko Jaśko i Siewros nie dzielili ogólnej radości. Jaśko, mając czas wolny od służby przy kneziu, włóczył się około gontyny, a gdy go ztamtąd śpiew smętny dochodził, przystawał, słuchał, a czasem i pieśń smętną zawodził. Siewros znów rad był tylko wtedy, gdy wezwany przed knezia, mógł choć zdaleka dojrzeć Bognę.

Od czasu jednak, gdy się dowiedział, że Bogna w jednej z przybyłych po księżniczkę niewiastach znalazła matkę, i wraz z księżniczką do polskich ziem odjedzie, i on do orszaku Aldony się wprosił.

— I ty z nami pociągniesz, wszak tam ziemia twoja — mówił mu Siewros.

Jaśko w odpowiedzi trząsnął tylko głową. I nie go skłonić nie mogło, aby się dał namówić.

Gdy rachowano lackich ludzi, którzy mieli wracać do ziemi swojej i przed oblicze Gedyminowe ich przedstawione, kneź rzekł do stojącego przy jego boku Jaśka.

— I tyś Lach, pewnie do swoich chciałbyś?

— Miłościwy książę, pozwólcie mi przy sobie pozostać! — rzekł Jaśko, schylając głowę.

Gedymin pogładził brodę z zadowoleniem i rzekł:

— Zostaniesz.

A potem dodał jakby do siebie.

— Oj, to Wilcze Gniazdo krzyżackie miało siać niezgodę między lackim a naszym ludem, a wychowało dzielnych młotców, co braterstwo przynaszają!

czebnym stósunku do narodowości zmniejszył liczbę niemieckich kazań.

Oliwa. Tu przy górze pachotków urządzono piękną ślizgawkę, na której i dorośli się bawią. — Dom mieszkalny młynarza Jacobsa spalił się 12-go b. m. Młoda straż ogniowa złożyła pierwszą próbę swej zgrabności i zapobiegła dalszemu szerzeniu się ognia. — Ztąd żali się ktoś w „Dz. Pozn.“, że liczni Polacy w tutejszym kościele nie są dość uwzględniani. Jest ich niemal połowa parafian, a najewno kilka tysięcy. Tylko co trzecią niedzielę jest po głównem nabożeństwie kazanie polskie a przed wygłoszeniem jego odśpiewuje się przy odgłosie małych organek, pieśń polską.

Gniew. Nauczyciel szkoły w Szprudowie ma być w przyszłości katolikiem dla tego, że liczba ewangelickich dzieci bardzo się zmniejszyła i to już od wielu lat.

W Likuzach spaliły się w nocy na 11 stycznia zabudowania gospodarza p. Jana Pompeckiego na wybudowaniu. Ogień szerzył się tak gwałtownie, że nie wyratować nie zdołano. Podobno ogień został podłożony.

* Z W. Księstwa Poznańskiego.

Ostrowo, 14 stycznia. (Nadzwyczajny wypadek!) Dziś w nocy o godzinie 1 powiła żona urzędnika gospodarczego, p. Franciszka Behrendt, na folwarku Grossendorf pod Gniewkowem, należącym do parafii ostrowskiej, aż czworo dzieci, dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Troje dzieci są zupełnie zdrowe, czwarte atoli nie rokuje nadziei dłuższego życia. Na życzenie rodziców przyjechał miejscowy ksiądz proboszcz o godzinie 9 z rana do Grossendorf, a przekonawszy się o potrzebie, udzielił wszystkim dzieciom nowonarodzonym Sakramentu chrztu św.

Opalenica. Dnia 13 bm. w nocy strzelił ktoś dwa razy z rewolweru do mieszkania tutejszego nauczyciela katolickiego p. T. Jedna kula utkwiała w ścianie, druga padła na podłogę, nie zrządziwszy żadnej szkody. Następnej nocy zamach się powtórzył. Dano cztery strzały, które zbiły kilka szyb w oknach.

P. naczelný prezes pozwolił na budowę lazaretu w Marysinie pod Piaskami zbierać kolektę w katolickich rodzinach powiatów wschowskiego, leszczyńskiego, gostyńskiego i rawickiego.

Witkowo. Dnia 11 bm. przed południem wybuchł pożar w Kołaczkowie. Zgorzała sto-

— A twój towarzysz z Wilczego Gniazda — dodał Gedymin — idzie w orszaku naszej córy, ciągną go tam ciemne oczy Bogny, co swoim lackim napojem wszystkich oczarowała. Idź tam do nich, swojaków obaczysz.

Jaśko, posłuszny rozkazowi, pociągnął w stronę, gdzie białogłowy mieszkali.

Tam właśnie Małgorzata z Zabierzowa ugaszczala Siewrosa, jako przyszłego zięcia, gdy Jaśko wszedł nieśmiało i stanął nieopodal Bogny, twarz jego wydelikatniona długą chorobą, jeszcze więcej uwydatniała podobieństwo z narzeczoną Siewrosa.

Małgorzata, spojrzawszy na niego, wyciągnęła ku niemu dłoń, a nie wiedząc, co się z nią dzieje, wzywała na pomoc Jezusa ukrzyżowanego i świętych Pańskich, myśląc, że to chyba jakie czary ją oplątały.

Po niejakiem jednak wyjaśnieniu i opowieści o Wilczem Gnieździe, pani z Zabierzowa poznała w Jaśku syna, przed dwunastu laty przez Krzyżaków uprowadzonego.

I znowu więc radość i łzy, jak przy powitaniu z Bogną.

Leez i to Jaśka do powrotu skłonić nie mogło. Zresztą zostawał on przy księżcu, nie łatwo więc było nim rozporządzać.

Widząc niepodobieństwo uprowadzenia go z sobą, matka skłoniła głowę mówiąc:

— Ha, Wielki książę daje nam córę, odsyła tylu jeńców, słuszna więc, żeby w Litwie został jeden, a z nami poszedł drugi wychowaniec Wilczego Gniazda.

Gdy drogi obeschły, szlakiem ku ziemiom Polski ciągnęły tłumy za córą Gedyminową, a tak liczne go ślubnego orszaku nikt nigdy nie widział; bo też żadna królowa nie przyniosła w wianie 24,000 jeńców wracających z niewoli, ani serc przyjaznych całego ludu, do wspólnych dążących celów.

KONIEC.

doła z chlewami, w których spaliło się kilka sztuk bydła. Tutejszej straży ogniowej, która chciała podążyć na miejsce pożaru, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Konie rozbiegawszy się, przewróciły sikawkę, przyczem kilku strażaków, pomiędzy nimi naczelnik straży Winnicki, potamali ręce lub nogi.

* Ze Szlązka czyli Starej Polski.

Bytom G. S. Za bluźnierstwo skazał tutejszy sąd karny robotnika A. Czempasa z Załęża pod Katowicami na 2 lata więzienia.

Mysłowice. Niedawno napadło dwóch mężczyzn handlarza siana Kleinerta i obrabowali go. Jednego rabusia poznano; był nim masarz Titz, którego zaraz aresztowano.

W Katowicach w restauracji Odoja obok rzeźalni zaswędziły się 3 służące.

Cieszyn (po stronie austriackiej). Czcigodny poseł polski ks. Swięży został zamianowany podkomorzym papieżkim. Z tego powodu „Gazeta Cieszyńska“ pisze: „Odznaczenie ks. Swiężego wysoką godnością podkomorzego papieżkiego sprawi na Szlązku z pewnością jak najlepsze wrażenie. Zastugi ks. Monsign. Swiężego około ludu naszego są wielkie, więc lud z wdzięczności życzy mu, żeby godność tę piastował w zdrowiu i dalej nim się opiekował.“

Gliwice. Pewien włościanin w okolicy tutejszej umarł na influencję (chrzypkę). Już go miano pochować, gdy z trumny nagle się podniósł i zażądał, aby go przeniesiono do cieplejszej izby. Po pięciu dniach atoli umarł.

* Z dalszych dzielnic Polski.

† **Antoni Ryszard**, żołnierz z r. 1863. z obozu Czachowskiego i Dąbrowskiego, znany archeolog i numizmatyk, członek korespondent Akademii umiejętności w Krakowie, zmarł tamże onegdaj, przeżywszy lat 52. Sp. R. znany był przez długi szereg lat pod nazwiskiem Stanisława Zaczynskiego i pod tą firmą prowadził handel towarów kolonialnych. W r. 1879 dopiero mógł wrócić do własnego nazwiska. W ostatnich latach był śp. R. urzędnikiem Banku pobożnego. Po zmarłym pozostał nader bogaty zbiór numizmatów, prawdziwych kruków, oraz bardzo cenny zbiór dokumentów odnoszących się do powstania z r. 1863. R. gromadził dokumenty te z niesłychaną gorliwością i pilnością i zamierzał ważne te papiery ogłosić drukiem. Zbiór pieczęci komitetów okręgowych i komisarzy narodowych przez śp. R. zgromadzony, ma być tak bogatym, że nikt lepszego pono nie posiada. Sp. R. był niezmordowanie czynnym we wszystkich pracach obywatelskich i partyotycznych. Znika z nim postać dzielna i ojczyźnie dobrze zasłużona. Cześć jego pamięci!

Dr. Madurowicz, prof. uniwersytetu polskiego w Krakowie, sławny lekarz chorób kobiecych, zmarł dn. 12 bm.

Z różnych stron.

Na cesze „Ver. General“ zasypały węgle górnika Schulze. Po kilkogodzinnej pracy zdołano go wyratować żywo i cało na powierzchnię. — Zabici na cesze „Montenis“ nazywali się: Fr. Szóstara z Herne, H. Spiedler z Börning i Karol Pauscheid z Sodingen. — Dozorca z cechy „Friedrich der Gosse“ p. Herm. Wichtrop umarł onegdaj nagle. — Na cesze „Erin“ został niebezpiecznie pokaleczony górnik Adolf Rukciński. — Górnik Jakób Müller, został na cesze „Heinze“ ciężko okaleczony.

W seminaryum duchownem w Kolonii wybuchła influenza, wskutek czego Najprzew. ks. Arcybiskup zarządził tymczasowe zamknięcie seminaryum.

Na folwarku **Polleben** przy Eiskben wpadła pewna niewiasta w maszynę, która jej nogę urwała. — W kopalni „Glückhilschacht“ pod Hettstedt zabity spodzaje kamienie górnika H. ffmanna z Sandersleben, a górnika Wirtha niebezpiecznie pokaleczyły. — Osmnastoletniego gimnazystę z **Junkerath**, który udał się do sąsiedniej wioski w gościnę, znaleziono zmarłego na drodze.

Herne. W naszej gminie było w roku 1893 239 ślubów; urodziło się 1308 dzieci z tych 628 dziewcząt. Umarło: 638 osób, mezkich 335, żeńskich 265. Zmarli liczyli lat: 1 rok 251, 1—5 lat 141, 5—10 lat 39, 10—20 lat

25, 20—30 lat 37, 30—40 lat 37, 40—60 lat 59, 60—80 lat 41, 80 lat i wyżej 8 osób.

† **Arnsberg.** (329.) Dnia 16go b. m. o godzinie 1 po południu zasnął w Panu opatrzoną św. Sakramentami Wiel. ks. dr. Piotr Hake. Zmarły był lat przeszło 27 nauczycielem przy tutejszem gimnazjum, a nauką i troskliwością jaką otaczał uczniów, zjednał sobie u wszystkich wielki szacunek. List obszerniejszy nadeszł jutro. (Bardzo prosimy. Red.) Z szacunkiem K.

Ucieczka złodziei przy ujrzeniu trupa. Onegdaj w nocy zakradli się złodzieje do mieszkania radcy sądowego O. przy Alleestr. w Bochum i rozbili wszystkie zamki w pierwszym pokoju, szukając niezawodnie pieniędzy. Nic jednak nie znalazłszy wysadzili drzwi wiodące do sąsiedniego pokoju. Tam jednak leżał w trumnie trup starej niewiasty, krewnej p. O. Widok trupa tak złodziei przestraszył, iż zostawiwszy wszystkie już przygotowane do zabrania z pierwszego pokoju przedmioty, wynieśli się co rychlej.

Od Księdza Patrona.

Według mojej słabej głowy, to tańce mogą się tylko przyczynić do wypróżnienia kieszeni, a zapruszenia głowy i zabrudzenia serca, leez żeby przez tańce próżne kasy Towarzystwa zapełniać, to jest dla mnie coś niepojętego. Nie rozumiem, jak jeszcze ktoś mnie może się pytać, czy ma tańce urządzać czy nie. 10 fen. przestane z Annen przeznaczam na Świętojązafacie. Ks. L.

Ostatnie wiadomości.

Berlin. Sejm pruski został otwarty dn. 16go bm. orędziem królewskim, którego treść podamy w sobotę. Tu zaznaczamy tylko, że w orędziu mowa o opiece nad wdowami po nauczycielach, o utworzeniu korporacji rolniczych, o budowie nowych kolei żelaznych itp. Postawie wysłucheli orędzia cesarskiego bardzo chłodno.

Praga. (Czechy.) Rozpoczął się tu proces przeciw członkom rewolucyjnego związku „Omladiny“.

Nowy Jork. (Ameryka.) Pod Jersey City zbiły się dwa pociągi, wskutek czego 40 osób utraciło życie.

Kapstad. (Południowa Afryka.) Wybuchła w tych stronach wojna między dwoma szczepami murzyńskimi.

Poznań. Mówią, że Najprzew. ks. Arcybiskup dr. Stablewski dostał zapalenia przewodu oddechowego.

Rzym. (Włochy.) Masoński rząd włoski stara się o pomoc Ojca św., celem uspokojenia ludu na wyspie Sycylii. Jak trwoga, to do Boga.

Berlin. W Prądniku na G. Szlązku wybrany został posłem do parlamentu właściciel dóbr, Niemiec p. Deloch. Na kandydata katolicko-polskiego, gospodarza Strzodę — mimo braku agitacji — padła tak wielka liczba głosów, że o mało nie przyszło do wyboru ściślejszego. „Germania“ nazywa to znakiem czasu, że lud polski coraz więcej się budzi z uspienia. Cześć mu za to.

Posady i prace.

Człowiek do paszenia bydła. H. Möllmann, Ueste bei Schambeck.

Parobek. A. Oberheitmann, Ost-Braubauerschaft 103.

Czeladnik krawiecki. Gebr. Schar-tearberg, Essen, Limbeckestr. 74.

Służąca. Gelsenkirchen, Hermannstrasse nr. 14.

Służąca. Rosa Balke, Stassfurt, Schulzenplatz nr. 2 c.

Kilku kośników z familiami. Dom. Warmsdorf p. Gürsten.

Jeszcze teraz można zapisywać „Wiarusa Polskiego“ na I-szy kwartał.

Oświadczenie.

Towarzystwo św. Barbary w Gelsenkirchen

oświadcza, iż nie chce mieć nic wspólnego z „Orędownikiem“ i oddaje się pod patronat ks. dr. Lissa. **K. Pospiech**, prezes.

Towarzystwo katol.-polskie św. Barbary w Annen oznajmia swym członkom i wszystkim Rodakom w okolicy Annen oraz Towarzystwom sąsiednim, iż dnia 21 stycznia b. r. odbędzie się zwykłe zebranie. O 4-tej godzinie rozpocznie się koncert, śpiewy i deklamacje oraz zostanie odegrana sztuczka teatralna pod tyt.: „Chłopek milionowy”. Kartki wstępu można nabyć u członków zarządu towarzystwa. Członkowie płacą 50 fen., nieczłonkowie 75 fen. Zabawa odbędzie się w lokalu zwyczajnych posiedzeń u p. Spilla. Prosimy o jak najliczniejszy udział. **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Michała w Bruchu podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę, tj. dnia 21 stycznia, o godz. pół do 12-tej przed połud. odbędzie się miesięczne zebranie, na którym wpłata miesięczna i wpis nowych członków, obór dwóch rewizorów kasy i inne ważne sprawy. Podaje się także do wiadomości, iż fotograf przybędzie z obrazami a kto nie ma swych, to może je odebrać. O jak najliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Stanisława Kostki w Caternbergu podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę 21 bm. odbędzie się walne zebranie. Porządek takowego jak następuje: 1) Przeczytanie Ewangelii św. i sprawozdanie z przeszłego posiedzenia, 2) płała miesięcznych składek, 3) wpis nowych członków, 4) wnioski członków, 5) roczne sprawozdanie z czynności towarzystwa, 6) obór nowego zarządu. Członkowie, którzy się na powyższe zebranie bez uwiadomienia zarządu o tem nie stawiają, podlegają karze 25 fen. **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Stanisława w Herne podaje swym członkom do wiadomości, iż dnia 21 bm. odbędzie się walne zebranie, na które zaprasza się szan. członków i prosi o jak najliczniejsze zgromadzenie się, gdyż mamy bardzo dużo bardzo ważnych spraw do załatwienia. — Dnia 27 b. m. bierze nasze tow. udział w pochodzie towarzystw bez chorągwi, tylko z obrazem. **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Jacka w Braubauerschaft podaje do wiadomości swym członkom oraz szanownym towarzystwom, które były zaproszone na naszą jesienną zabawę na dzień 29 listopada 1893 r., która się jednak nie odbyła, iż zabawa nasza odbędzie się dnia **28 stycznia** b. r. na sali p. Lindego w Braubauerschaft przy kościele. Uprasza się szan. towarzystwa, które odebrały zaproszenia, jak najliczniej nas odwiedzić i to bez chorągwi. Początek koncertu przepłatanego deklamacjami i śpiewem o godz. 4tej po południu. O 6stej godz. rozpocznie się teatr amatorski pod tyt.: „Krakowiaczy i górale”. Wstępne dla członków 25 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. — O liczne zebranie uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Józefa w Wattenscheid oznajmia swym członkom, iż w niedzielę, dnia 21 stycznia o godz. 2giej po obiedzie, bierze udział w rocznicy Tow. św. Barbary w Gelsenkirchen. Uprasza się cały zarząd i całe towarzystwo o liczne zgromadzenie się w czapkach i oznakach tow. Członkowie winni się stawić na sali zwykłych posiedzeń. **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Alojzego w Weitmar oznajmia swym członkom, iż w niedzielę, 21 stycznia, o godz. 4tej po południu, odbędzie się walne zebranie, na którym całoroczne sprawozdanie i obór nowego zarządu. Zarząd zechce się o 3ciej godzinie zebrać. O liczne zebranie się członków uprasza **Zarząd.**

Hanower.
Towarzystwo świętego Kazimierza w Hanowerze donosi swym członkom, iż posiedzenia będą się w przyszłości odbywały nie o 3ciej, **lecz o 2giej po południu.** Wszelkie listy i korespondencje prosimy adresować: W. Ptak, Linden p. Hanover, Caplanstrasse 10II. albo: L. Konieczny, Hannover, Welfenstr. 11 IV. **Zarząd.**

Tow. polskie „Zgoda“ pod wz. św. Stanisława w Elberfeldzie podaje do wiadomości wszystkim rodakom i członkom naszego Tow., że w **niedzielę, dnia 21-go stycznia** odbędzie się **walne zebranie** w lokalu zwykłych posiedzeń. (Hotel Alte Post). Prosimy o liczny udział. **Zarząd.**
J. Nawrot, przewodniczący. St. Witkowski, sekretarz.

W Ekspedycji Wiarusa Polskiego
w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.
jest do nabycia
papier listowy
w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert
z pięknymi polskimi napisami.
Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.**, z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przelać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

Ludwik Brun, Bochum, Eulengasse 4.
Najstarszy skład instrumentów muzycznych w miejscu.
poleca po znacznie niższych cenach:
skrzypce, piszczałki, klarnety, harmoniki wszelkiego rodzaju **struny itd. Reparacje prędko i tanio.**
Prócz tego największy wybór **portmonetek, szelek, pasków, fajek, cygarniczek, lasek** itd. itd.

Powinszowanie.
Szan. i kochanemu szwagrowi **Antoniemu Walkowiakowi** życzę w dniu godnych Imienin zdrowia i błogosławieństwa Bożego.
Szczerze przywiązany szwagier **Edmund Sander z familją** w Wannem przy Witten.

Naszym kochanym kolegom panu **Antoniemu Kaikowi** w Oberhausen i p. **Antoniemu Manińskiemu** w Rotthausen zasyłają w dniu Ich Imienin najserdeczniejsze życzenia. Po trzykroć: niech żyją koledzy z Oberhausen i Rotthausen.
M. M. — P. M. — T. K.

Szanownemu mojemu synowi chrzestemu **Antoniemu Walkowiakowi** składam w dniu Jego Imienin (17 stycznia) serdeczne życzenia. Niech Pan Bóg Jemu i całej familii błogosławi raczy. Po trzykroć: niech żyje! **Agnieszka Ratajczak.**

Ktoby wiedział
o pobycie **Augustyna Audrysiaka** zechce mi łaskawie donieść. **Paweł Piotrowiak,** Witten, Hochstr. 8.

Wattenscheider Stehbierhalle
Weststr. 16.
Szklanka piwa 5 i 6 fenygów.
Szkl. star. i jasn. okowity 5 i 10 fenygów.
Ant. Holle.

Pzygody z życia pijaków
oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijactwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski“, Bochum.

Polskie A B C dla małych dzieci
z dodatkiem małego katechizmu, ozdobione 42 obrazkami. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.
Za reklamy i inseraty Redakcyja nie odpowiada.

Towarzystwo świętej Barbary w Gelsenkirchen obchodzić będzie w niedzielę dnia 21 stycznia **11-stą rocznicę swego istnienia** przez koncert, i teatr (Wiesław), na którą to uroczystość zapraszamy rodaków z Gelsenkirchen i okolicy. Zabawa odbędzie się w domu czeładzi katolickiej (Gesellenhaus), Theresestrasse. **Zarząd.**

Berlin.
Zebranie prezesów polskich Towarzystw odbędzie się w piątek d. 19 bm, o g. 8 i półgrzy ul. Komandanten 62 w restauracyi Jaegera dawniejszego gospodarza „Armin Hallen“. Początek obrad punkt. o g. oznaczonej. Na porządku obrad będzie między innymi obradzenie zakresu oraz sposobów i środków działania mającego się utworzyć komitetu stowarzyszeń. O niezawodne i punktualne przybycie na to zebranie szan. panów przedstawicieli Towarzystw uprzejmie proszę.
Wl. Berkan,
prezes „Tow. Przemysłowców Polskich w Berlinie“.

Ogłoszenie.
Na niedzielę dnia 21 stycznia r. b. o godzinie 11½ zapraszamy szanownych Rodaków zamieszkałych w Gelsenkirchen i okolicy, na salę p. Bichmajera Vereinstr. nr. 11 na pogadankę względem założenia Polsko-katolickiego Towarzystwa. **Komitet.**

Zbior pieśni nabożnych katolickich
do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, mocno oprawną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadziesiąt mszy i niesporów na ważne uroczystości polecamy po 3 mr., o przesyłką franko 3 mr. 50 fen.

Księżdz Goffinego
Wykład lekcyj i ewangelij
na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownem wyjaśnieniem roku kościelnego, najgłówniejszych obrzędów kościelnych, mszy świętej, nabożeństwa domowego i dla chorych, drogi krzyżowej jakoteż życiorysami Świętych Pańskich, czczonej mianowicie przez lud polsko-katolicki, wielką księgę o 976 stronach, z wielu pięknymi obrazkami, w mocnej oprawie, polecamy po 5 marek, z przesyłką 5 mr. 50 fen.

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“
w Bochum, Maltheserstr. 17a.

Ustawy i modlitwy
Powszechnego Stow. Rodzin Chrześcijańskich
poświęconych
Najśw. Rodzinie z Nazaretu.
Cena 5 fenygów, z opłaconą przesyłką 8 fenygów.

Tanie i ciekawe książki: Głos Synogarlicy 1 markę, Przeraziwe Echo 60 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostatni 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Nauka o Różańcu 15 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarodziejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Kręte drogi 80 fen., Robinson 80 fen., Antos z Skalina 30 fen., Chata Wujka Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeriy 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historia o królewiczu 30 fen., Historia o Siedmiu Mędrcach 50 fenygów, Historia o Alim Babie 25 fen., Historia o cierpliwiej Gryzeldzie 20 fen., Zajmujące opowiadania o cierpliwiej Helenie 20 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., O wiecznym żywocie 10 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Pzygody z życia pijaków 30 fenygów, Magdalena 75 fen., Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Sto anegdot 15 fen., Opowiadania o zbójcach 40 fen., Wesoly Figlarz 40 fen., Czarnoksiężnik Twarwskie 30 fen., Piękna historia o gołąbku 20 fen., Wykład snów 10 f., Sekretarz mił-sny 50 fen., Walka o byt 50 fen., Siostra Wiktorja 50 f., Złote kajdany 30 fen. — Na koszt przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen. — Zamawiać i przysłać należytość naprzód pod adresem: **„Wiarus Polski“ w Bochum.**

„Röhlinghauser Verkaufshalle“
Klemens Mathias, Röhlinghausen p. Wanne, Violinstr. 6.
poleca
wszelkie towary kolonialne
jako to: **kawę** w najrozmaitszych gatunkach, paloną i niepaloną, **ryż, cukier, jęczmień, groch, bób, kukurydzę, proso, rodzynki, sliwki, koryntki, mączkę, mąkę, mydła, oleje** wszelkiego gatunku, **petroleum, masło, margarynę, zieloniznę, mięso w puszkach** itd. itd.
Dalej: **tapety** we wielkim wyborze, **towary ze szkła i porcelany, farby** na każdy użytek, także do farbowania ubiorów, **tabakę i cygara, towary szczerkarskie, gliniane garnki i dzbanki** najlepszej i najtańszej jakości, **gwoździe druciane, szkło do okien** podług miary itd. itd.
Każdy odbiorca otrzyma wszelkie towary przy i tak już tanich cenach jeszcze **5 procent taniej.**
Prócz tego otworzyłem w moim lokalu **drogeryę**, na co szczególną zwracam uwagę. Zawsze wielki skład **win krajowych i zagranicznych.** Dalej wszelkie **ziola, herbaty, delikatne mydła, olejki do włosów, tran leczniczy i proszek dla bydła, także tran dla dzieci. Srodki przeciw kaszlowi i chrypcę. Krople żołądkowe. Trucizna na szcury.**